

# Andrzej Wojtkowski

---

## Wydawnictwa jubileuszowe Biblioteki Kórnickiej

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 26/1/4, 486-489

---

1929

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

spokrewnione, tak, że się nie powtarza i sąd nam ułatwia ogólny. Korzystał i z kilku listów, jakie po rękopisach krakowskich uzbierał.

Luka dotychczasowa zapełniona; zamiast fraz otrzymaliśmy szczegółowy rozbiór najcenniejszej prozy siedemnastowiecznej (że się czteru wydań doczekało, świadczy bardzo korzystnie o umysłowości dawnej) i życzylibyśmy tylko, żeby nareszcie sprawą Lubomirskiego (mówiono niegdyś, przed wojną, o zamiarze rodziny wydania wszelkich dzieł znakomitego przodka — na czym rzecz utknęła?) żywiej się u nas zajęto; u żadnego dawnego pisarza nie jesteśmy tak upośledzeni co do jego pracy życiowej i literackiej, jak właśnie u wielkiego marszałka koronnego! Co najmniej winneby jego „Orfeusz“ i „Tobiasz“ doczekać się rychłego przedruku, nim się na całość zdobędziemy; rzecz to łatwa i powabna; polecamy ją usilnie Bibliotece Narodowej.

A. Brückner.

**Wydawnictwa jubileuszowe Biblioteki Kórnickiej.** Biblioteka Kórnicka cieszy się oddawna zasłużoną sławą, jako jedna z najbogatszych w Polsce skarbnic literatury i historii polskiej. Korzystanie z niej było jednakże zawsze niełatwe z powodu niedogodnej komunikacji i odległości od większych ośrodków naukowych, jako też z powodu braku katalogów drukowanych. Przez lat 50 przeszło jedyną siłą bibliotekarską w Kórniku był dr. Celichowski, który zresztą księgozbiorem tylko pobocznie mógł się zajmować, będąc w pierwszym rzędzie administratorem rozległych majątków kórnickich.

Niejedno na szczęście uległo zmianie na lepsze, od czasu, jak Kórnik wraz z biblioteką stał się fundacją, podarowaną narodowi polskiemu. Zmniejszyły się nawet trudności komunikacyjne, dzięki autobusom, kursującym między Poznaniem a Kórnikiem. Najważniejszą atoli zmianą na lepsze jest to, że Biblioteka Kórnicka otrzymała cały zastęp wyszkolonych bibliotekarzy i bibliotekarek, wśród których są uczeni niepośledniej miary, jak dyrektor Biblioteki, dr. Józef Grycz, i bibliotekarz, dr. Stanisław Bodniak. Już poprzednik dr. Grycza, dr. Władysław Pociecha, uczynił wiele dla uprzystępnienia światu uczoneму zbiorów kórnickich, porządkując dział rękopisów. Jednakże od czasu objęcia kierownictwa przez dr. Grycza, czyli od 1 października 1928 r., prace biblioteczne nadały ogromnego rozmachu. Nie poprzestając na pracownikach starych, pozyskano nadto specjalistów dla poszczególnych działów z pośród uczonych krakowskich, a więc dla druków polskich wieku XVI dr. Kazimierza Piekarskiego, a dla rękopisów średniowiecznych dr. Kazimierza Dobrowolskiego.

Dzięki tak szczegółowej organizacji pracy, mógł obecny dyrektor Biblioteki już po ośmiu miesiącach przedłożyć światu naukowemu tak znakomite publikacje, jak „*Katalog Biblioteki Kórnickiej, tom I, Polonica XVI-go wieku*“, zestawiony przez Kazimierza Piekarskiego, a wydrukowany wspaniale w Krakowie przez Anczyca,

oraz zeszyt 1 „*Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej*“, pięknego druku z oficyny Jana Kuglina w Poznaniu.

Dr. Piekarski podał w swoim „Katalogu“ na 229 stronach skrócone tytuły 1655 dzieł polskich lub spraw polskich dotyczących, drukowanych w wieku XVI. Wśród dzieł, wyliczonych w tym katalogu, jest wiele druków nieopisanych dotąd, jak np.: *Polskie książeczki wielmi potrzebne ku uczeniu się polskiego, przytym i po niemiecku wyłożone*“, druk Wietorowski z czasu około r. 1541, „*Errores atrocissimorum Ruthenorum*“, drukowane w Lipsku r. 1508, a wyjęte z traktatu kanonika krakowskiego Jana Sacranusa, p. t. „*Elucidarium errorum ritus Ruthenici*“. Z notatki na str. 135 i 136 „Katalogu“ dowiadujemy się, że t. zw. „*Postylla Seklucjanowa*“ nie została napisana przez tegoż, lecz przez Grzegorza Orsaciusa. Wynika to z przedmowy warjantu A, odmiennej od przedmowy warjantu B, opisanego przez Estreichera. Czytamy tam co następuje: „... Orsacius. Postille pierwszą... pierwszy... narodowi Polskiemu... po Polsku uczynił, a po sobie w druku zostawił. Która Postilla, iako iest pierwsza, y iako też z Pinczowa wyszła, tak też... panu Olesnickiemu... niech iest offiarowana, a na wieczną pamiętkę przypisana“. — Niech te pobieżne uwagi starczą za dowód, jak bardzo katalog dr. Piekarskiego zbogaca wiedzę naszą o literaturze polskiej wieku XVI.

Redaktorem „*Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej*“ jest dr. Grycz. Powołując do życia „własny organ naukowy Bibl. Kórń.“, urzeczywistniono dawne zamysły założyciela Biblioteki, Tytusa, i syna jego, Jana Działyńskich. Jak się dowiadujemy z przedmowy redaktora, odbyło się w r. 1870 w Paryżu pierwsze posiedzenie redakcji zamierzonego kwartalnika czy rocznika. W r. 1872 Zygmunt Celichowski przypomniał Janowi Działyńskiemu dawny zamiar. Lecz dopiero w roku bieżącym uskutečnił go dr. Grycz.

Na treść I zeszytu składają się trzy rozprawy: St. Bodniaka o Tytusie Działyńskim, J. Grycza o bibliotekarzach kórnickich i Marji Kaweckiej o pierwszym wydawnictwie Biblioteki Kórnickiej. W dziale materiałów pomieścił dr. Bodniak „*Diarjusz zjazdu w Kole za pierwszego bezkrólewia*“, oraz „*Kilka dokumentów do charakterystyki Tytusa Działyńskiego*“. W dziale „*Wiadomości*“ przedrukowano ustawę o Zakładach Kórnickich z 30 lipca 1925 r., tymczasowy regulamin Biblioteki, oraz regulamin tymczasowy korzystania z Biblioteki.

Z powyższego wynika, że treść zeszytu I jest dobrana ściśle regionalnie, gdyż zarówno rozprawy, jak materiały i wiadomości dotyczą wyłącznie Wielkopolski wieków XVI, XIX i XX. Gdyby organ kórnicki nadal miał iść w tym kierunku, wówczas do istniejących już poważnych wielkopolskich organów regionalnych, jak „*Kronika miasta Poznania*“ (od r. 1923) i „*Roczniki Historyczne*“ (od r. 1925) przybyłyby nowy, niemniej poważny.

Pierwsza rozprawa, to zarys monografii o twórcy Kórnika, Tytusie Działyńskim. Autor dał w niej na 3 arkuszach druku dowód

znacznego opanowania materiałów rękopiśmiennych i drukowanych, dotyczących Działyńskiego. Nie mógł, rzecz prosta, uwzględnić wszystkich. Pozostało zatem wiele jeszcze nietkniętych dotąd materiałów w poznańskim Archiwum Państwowem i Archidiecezjalnem. Niejedno zapewne znajdzie się w Warszawie, Lwowie i Berlinie, a może i w Pradze, gdzie Działyński studjował, oraz w archiwach francuskich, skoro dowodził eskadrą francuską na Oceanie w walce z korsarzami. Autor przyrzekł napisać obszerną i wyczerpującą monografię o Tytusie Działyńskim. Należałoby życzyć, aby wykonczenia jej nie uzależniał od możliwości zwiedzenia archiwów zagranicznych, co w dzisiejszych czasach jest dla Polaka połączone z ogromnymi trudnościami. Materiały, które są w Kórniku i w innych zbiorach krajowych, wystarczą zapewne zupełnie. Autor pisze nadzwyczaj żywo i potocznie, nie gubi się w szczegółach; wszystko jest ściśle udokumentowane; przypiski obfitują w mnóstwo danych bibliograficznych, bez których nie będzie się mógł obejść żaden badacz historii Wielkopolski w wieku XIX.

W dziale materiałów wydrukował ten sam autor 8 listów i memorjałów Działyńskiego. Umieszczona na str. 97 i 98 deklaracja wyjaśnia motywy złożenia mandatu nie „do sejmu pruskiego“, jak pisze wydawca w przypisku, lecz do parlamentu erfurckiego. Wszak Działyński zaczyna swoją odezwę od słów: „Zaszczycony posłannictwem waszem do parlamentu erfurckiego...“ A zgromadzenie to z r. 1850 nie było sejmem pruskim, lecz parlamentem t. zw. „Unji“, złożonym z przedstawicieli Austrii, Bawarii, Wirtembergji, Saksonji i Hanoweru. Niedoszła ta „Unja“, oraz parlament erfurcki były próbą Prus zorganizowania szczepliów niemieckich pod egidą Hohenzollernów, co jednakże Austria potrafiła udaremnić.

Wydrukowana na str. 100—101 „Odezwa w sprawie popierania przemysłu rodzimego“, nie pochodzi, jak pisze wydawca, z czasu „około 1859 r.“, lecz z r. 1850. gdyż wówczas odbyła się owa wystawa przemysłowa, o której mówi Działyński w swej odezwie: „Od dnia 13 czerwca r. b. rozpocznie się w pałacu Działyńskich wystawa wyłącznie polskich wyrobów“.

Wreszcie wydrukowany na str. 101—104 list Działyńskiego do ks. Adama Czartoryskiego nie był pisany „po wypadkach 1848 r.“ lecz po wypadkach r. 1846, u w czasie trwania procesu moabickiego. Wskazują to następujące wyrazy: „Konarski i Zawisza dawniej, a teraz Dembowski, dokazywali to, czegooby kilka pułków nieprzyjacielskich dokazać nie potrafiło... Dembowski nauczył, jak tysiąca kilkuset Polaków w okamgnieniu pozbyć się można, a nauka ta się rozkrzewia i już gotuje się jej obszerne przystosowanie“. Jest tu mowa o wypadkach na Podgórzu r. 1846, oraz o przygotowaniach do ruchu w r. 1848. „Koszta prawne“, o których pisze Działyński, że „wynosić będą wiele milionów złp.“, są to koszta procesu moabickiego, który według obliczeń Mierosławskiego pochłonął milion 800 tysięcy talarów.

Wyłącznie prawie na materiałach archiwum bibliotecznego

oparta jest dwuarkuszowa rozprawa J. Grycza p. t. „Bibliotekarze kórniccy“, przedstawiająca żywo i zajmująco działalność Kajetana Wincentego Kielicińskiego, Wojciecha Kętrzyńskiego i Zygmunta Celichowskiego. Znakomita rozprawa ta stanowi cenny przyczynek do dziejów bibliotekarstwa polskiego wieku XIX.

Rozprawa p. Kaweckiej omawia pierwsze wydanie Pamiętników Jana Kilińskiego z r. 1829. Autorka bardzo zręcznie wykryła związek tego wydania z ówczesnymi polskimi prądami niepodległościowymi. „Miało ono służyć do obudzenia świadomości narodowej i pomnażać tajemnie nagromadzony w społeczeństwie materiał zapalny... Związek bezpośredni z życiem wycisnął piętno na ich szacie zewnętrznej. Z ducha konspiracji poczęte, taki też będą mieć charakter. Nie zdradzały ani miejsca druku, ani drukarza, ani czasu i osoby, która je w obieg publiczny puściła“. Niemniej ciekawe są uwagi autorki o stosunku wydania pamiętników, uskutecznionego przez Tytusa Działyńskiego, do rękopisu.

Pierwszy zatem zeszyt „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej“ postawił czasopismo to odrazu na bardzo wysokim poziomie. Osoba zaś redaktora ręczy za to, że następne zeszyty nie zniżą swego lotu i będą się ukazywały w niezbyt wielkich odstępach czasu.

Nakoniec należy wspomnieć choć krótko o trzech pomniejszych pracach, dotyczących Biblioteki Kórnickiej. Pięknie napisanym przewodnikiem po zbiorach kórnickich jest broszura Józefa Grycza p. t. „Zamek Kórnicki i jego zbiory“, wydrukowana w Rolniczej Drukarni (Jana Kuglina) w Poznaniu, z widokami na dodanych do broszury pocztówkach. Opisany jest w niej zwięźle, ale dokładnie zamek, muzeum, oraz biblioteka. Tego samego autora ukazała się jako osobna odbliska z „Przeglądu Bibliotecznego“ rozprawa p. t. „*Polityka Biblioteki Kórnickiej*“ (Kraków, W. L. Anczyc i Sp., 1929). Autor zapewnia, że „odrębny, swoisty charakter tego naukowego instytutu bibliotecznego-wydawniczego, urobiony w ciągu stuletniej działalności, powinien być — i będzie — utrzymany nadal“. Historję Biblioteki Kórnickiej, wyłącznie prawie na materiałach archiwalnych opartą, przedstawił bardzo dobrze Stanisław Bodniak w księdze zbiorowej p. t. „*Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*“, wydanej pod redakcją Stefana Wierczyńskiego na tegoroczny zjazd bibliofilów i bibliotekarzy polskich, w Poznaniu odbyty.

Andrzej Wojtkowski.

---